

Drogie Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie,

Czy potraficie sobie przypomnieć, jak w latach waszego dzieciństwa przeżywaliście okres wielkiego tygodnia? Na pewno był to czas wyciszenia. Wyciszenie radia, mniej oglądania telewizji. Do serc i domów zawitał czas chrześcijańskiej refleksji.

Jak jest dzisiaj? Wiele się zmieniło od tamtych lat młodości. Dzień podobny do minionego. Czas wielkiego tygodnia może trochę zbladł. Ale patrzę przez okno, wychodzę do ogrodu i słyszę radosny śpiew ptaków, fruujących w różne miejsca by znaleźć odpowiednią gałązkę przy budowie gniazdka. Patrzę jak coraz więcej kolorowych kwiatków przebija się przez ziemię, by cudownymi kolorami rozweselić mą często stroskaną duszę. Dzisiaj możemy wspólnie przeżyć wydarzenia Wielkiego Czwartku z przed ponad 2000 lat. Zastała nas inna rzeczywistość, nie możemy się wybrać do kościoła by przystąpić do spowiedzi i komunii świętej. Z racji niebezpiecznego dla zdrowia wirusa, tworzymy społeczność domową. Wszystko minie i znów otworzymy drzwi kościołów i kaplic.

Dzisiaj chciałbym popatrzeć na miejsce pierwszej wieczerzy, Jezusa z uczniami. Pałace się świece rozświetlają pokój w którym się zgromadzili. Za oknami prawie zmrok. Osoba Jezusa dodaje jeszcze więcej blasku. Jezus z uczniami w domu, komunijna społeczność słowa. I tutaj Jezus wypowiada dziwne słowa dla obecnych: "jeden z was mnie zdradzi" Judasz nie potrafi spojrzeć na Jezusa, opuszcza wzrok i wychodzi. Obraz na wskroś wyraźny, dwie postacie na przeciw siebie Jezus i Judasz. Spróbujmy popatrzeć na Judasza. Przypominasz sobie czas twego dzieciństwa, gdy nasza dusza była czysta jak śnieg. Czy przypominasz sobie, gdy jako małe dziecko w okresie wielkiego tygodnia siedziałeś na kolanach matki lub ojca, a oni czytali ci historię zdrady Judasza? Jakże wielu dzisiaj odpowiada Bogu Judaszowe słowa, *Panie chyba nie ja?*. Przypomnijmy sobie jednak, że to Jezus powołał Judasza do grona swych uczniów. Dlaczego to Jezus uczynił? Ponieważ widział w nim pałący się płomyk wiary. Judasz opuścił rodzinę, dom i poszedł za Jezusem. Przeżył błogosławione chwile z Jezusem, słuchając jego słów, będąc naocznym świadkiem jego dokonanych cudów. Jak Jezus wybaczał, uzdrawiał, wskrzeszał z martwych i zapraszał do królestwa Bożego. Cierpliwość Boża jest w stosunku do każdego z nas ogromna. Nie możecie jednak służyć Bogu i mamonie, powiada Jezus. Judasz nie może spojrzeć na Jezusa, "Panie przecież nie ja?" To są drodzy te chwile, gdy i nam może nie było po drodze z Jezusem. Jednak i dzisiaj Jezus stoi teraz przed każdym z nas i patrzy prosto w oczy. Tak jak kiedyś w Jerychu w stronę

Zacheusza. Jezus patrzy a Zacheusz pierwszy zaczyna mówić: "Panie oddam wszystko ubogim". To była jego osobista spowiedź. Jezus czeka na nas, chce nas słuchać to co leży każdemu z nas na sercu i duszy. Prawdziwa osobista spowiedź przed Jezusem. Jezus staje się dla Judasza bardzo nie wygodnym towarzyszem życia. Lepiej zarobić, lepiej mieć jeszcze więcej na koncie, niż pójść za Jezusem. Człowiek staje coraz bardziej egocentryczny i zaborczy. Czy dzisiejsza sytuacja jaka nas wszystkich zastała nie jest Bożą odpowiedzią na negatywne postępowanie ludzkości. Jakby chciał nas Bóg wezwać do opamiętania, do wewnętrznej cichej rozmowy z nim, do spowiedzi. Aby zasiąść przy jego stole i otrzymać za darmo dary zbawienia wiecznego, najpierw porozmawiaj z Jezusem, On na Ciebie czeka. Amen.

Ks. Mirosław Sikora